

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2016 roku Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w P. IV Wydział Pracy w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie oddalił powództwo A. C. przeciwko pozwanemu (...) Młyny spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. (punkt 1) oraz nie obciążył powoda kosztami procesu (punkt 2).

Sąd Rejonowy wydał powyższe orzeczenie w oparciu o następujący stan faktyczny.

A. C. był zatrudniony od dnia 17 lipca 1995 r. w spółce (...) sp. z o.o. Powód w okresie od 17 lipca 1995 r. do 31 grudnia 2008 r. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę robotnika brygady za i wyładunkowego. Do obowiązków powoda należał załadunek mąki. Od 2009 r. na zmianie było dwóch pracowników. Jeden pracował w górnej części workownicy gdzie nakładał worek, który był automatycznie napełniany i spadał taśmociągiem, a drugi pracownik na dole odbierał worki. Powód pracował zarówno na górze maszyny, jak i na dole gdzie odbierał worki. Powód układał też worki w samochodach z taśmociągą. Worki ważyły 25 kg i 50 kg. Na workach 50 kilogramowych było napisane, że mogą być przenoszone przez dwie osoby. W czasie badań kontrolnych, w dniu 29 stycznia 2008 r., 20 stycznia 2010 r., 29 kwietnia 2010 r. u powoda stwierdzano brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku robotnika brygady załadunkowej i rozładunkowej. W czasie badania w dniu 17 stycznia 2011 r. wskazano na przeciwwskazania dźwigania ciężarów powyżej 20 kg. Następnie w czasie badania powoda w dniu 23 stycznia 2012 r. stwierdzono zakaz dźwigania powyżej 25 kg.

W dniu 30 czerwca 2012 r. została z powodem rozwiązana umowa o pracę z powodu likwidacji oddziału w P. z przyczyn niedotyczących pracownika. Podczas rozwiązania umowy powód był na zwolnieniu lekarskim z powodu choroby kręgosłupa. Powód otrzymał orzeczenie o niepełnosprawności. Przyczyną objawów powikłań korzeniowych u powoda są zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowego z wielopozowymi dyskopatiami. Objawy te narastały stopniowo, co można wiązać z postępującą niestabilnością kręgosłupa lędźwiowego. Objawy powikłań korzeniowych z odcinka lędźwiowego kręgosłupa mogą wystąpić u każdej osoby niezależnie od rodzaju wykonywanej pracy zawodowej, niezależnie od przeciążenia kręgosłupa. Schorzenia kręgosłupa mają charakter przeciążeniowy. Przeciążenia mogą być następstwem wykonywanej przez powoda około 20 lat ciężkiej pracy fizycznej. Powód cierpi na chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa, lecz nie powoduje ona istotnego upośledzenia sprawności narządu ruchu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej spółki jest art. 435 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Przytaczając treść art. 435 k. c. Sąd Rejonowy przyjął stanowisko, zgodnie z którym pozwana spółka należy do zakładów o jakich mowa w art. 435 k. c. Powód, w związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych doznał schorzeń kręgosłupa. Natomiast pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów dla wykazania okoliczności zwalniających ją z odpowiedzialności. W ocenie Sądu Rejonowego powód w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania w wysokości 20.000 zł, pomimo że był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika nie przejawiał jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej dla wykazania zasadności żądania. Dodatkowo w zakresie roszczenia odszkodowawczego zasadny okazał się zarzut przedawnienia roszczeń. Sąd Rejonowy przytaczając treść art. 442¹ § 1 zd. 1 k.c., art. 442¹ k.c. § 3 k.c. podniósł, że pomimo, iż powód twierdził, że jego dolegliwości z kręgosłupem pojawiły się już na 10 lat przez rozwiązaniem stosunku pracy, to wiedzę powoda związaną z zaistnieniem szkody powinno wiązać się ze styczniem 2011 r., kiedy to lekarz stwierdził ograniczenie w zakresie wykonywanej pracy. Kwestią wymagającą rozważenia pozostało zatem ustalenie, kiedy powód dowiedział się o szkodzie, w rozumieniu, w jakim pojęciem tym operuje art. 442¹ k.c. Trzyletni termin przedawnienia rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy świadomość poszkodowanego odnośnie przysługującego mu roszczenia obejmuje wszystkie jego konstytutywne elementy, to jest jeżeli nadto znana jest mu osoba sprawcy oraz związek przyczynowy między działaniem sprawcy a powstaniem szkody. W ocenie Sądu Rejonowego, na pewno nie później niż w styczniu 2011 r. powód dowiedział się o istnieniu schorzeń z miarodajnych i kompetentnych źródeł i zdał sobie sprawę z negatywnych następstw, jakie ona powoduje. Podkreślenia bowiem wymagało, iż właśnie w tym okresie powód

otrzymał zaświadczenie o przeciwwskazaniu do dźwigania ciężarów powyżej 20 kg. Informacja ta pochodziła od lekarza i wskazywała na ograniczenie wydolności organizmu powoda. Powód już w tym czasie zdawał sobie sprawę z negatywnych następstw swego schorzenia, o czym przemawiały także okoliczności mające miejsce przed tą datą, w szczególności zgłaszane dolegliwości oraz korzystanie z opieki zdrowotnej. Początkiem biegu trzyletniego terminu przedawnienia z art. 442¹k.c. było uzyskanie przez powoda informacji o ograniczeniu w zakresie podnoszenia ciężarów powyżej 20 kg, a przy wariancie daty początkowej przedawnienia najbardziej korzystnym dla powoda jest dzień 17 stycznia 2011 r. To z kolei skutkuje wnioskiem, że koniec terminu przedawnienia upływał najpóźniej z dniem 17 stycznia 2014 r. Powództwo w sprawie niniejszej złożone zostało po tej dacie. Sąd Rejonowy uznał, że okoliczności sprawy nie mogły być zakwalifikowane, jako szczególne i uzasadniać zastosowania art. 5 k.c. Nie należy także zapominać, że po stronie pozwanej na próżno szukać okoliczności, które mogłyby wskazywać na doprowadzenie do przedawnienia roszczenia powoda. W okolicznościach faktycznych sprawy nie doszło do nadużycia prawa przez pozwanego poprzez podniesienie zarzutu przedawnienia.

Orzeczenie o kosztach Sąd Rejonowy oparł na przepisie art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W ocenie Sądu Rejonowego sytuacja majątkowa powoda wskazuje, iż zasądzenie od niego kosztów procesu na rzecz strony przeciwnej może się wiązać z nadmiernym dla niego obciążeniem. Nie można też pomijać, że powód zmierzał do uzyskania rekompensaty za zaistniały uszczerbek na zdrowiu będąc subiektywnie przekonany o zasadności swoich żądań, które to przeświadczenie mogło zostać uznane za usprawiedliwione zaistniałymi okolicznościami.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez stronę powodową w części oddalającej powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł.

Zawarte w uzasadnieniu apelacji zarzuty skarżącego sprowadzały się do podważenia ustalenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia. Skarżący podniósł, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że A. C. dowiedział się o szkodzie w dniu 17 stycznia 2011 roku, zamiast 22 maja 2013 roku, kiedy to orzeczono u niego inwalidztwo. Wskazał, że faktycznie od dłuższego czasu odczuwał okresowe dolegliwości bólowe kręgosłupa, ale nie zdawał sobie sprawy z ich ujemnych następstw w przyszłości.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie i zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od daty wymagalności oraz zasądzenie od strony pozwanej kosztów procesu wg norm przepisanych.

Na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2017 roku bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku strona pozwana reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji jako trafnie i prawidłowo ocenione oraz logicznie wywiedzione ze zgromadzonego materiału dowodowego, przyjmując je za własne.

W przedmiotowej sprawie zarzuty skarżącego sprowadzały się do naruszenia przepisów prawa materialnego przez Sąd pierwszej instancji i nie odnosiły się do naruszenia przepisów prawa procesowego. Skarżący w apelacji podniósł, że bieg terminu przedawnienia dla roszczenia o zadośćuczynienie rozpoczął swój bieg z dniem 22 maja 2013 roku, a nie jak to błędnie przyjął Sąd Rejonowy – z dniem 17 stycznia 2011 roku.

Na wstępie wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 444 § 1 k. c. oraz art. 445 k. c. w zw. z art. 300 k. p. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną

na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Przepis art. 445 k.c. stanowi jedną z dwóch podstaw prawnych zadośćuczynienia z kodeksu cywilnego na rzecz pokrzywdzonego (drugą stanowi art. 448 k.c., natomiast art. 446 § 4 k.c. jest podstawą przyznania zadośćuczynienia członkom rodziny zmarłego poszkodowanego). Celem odszkodowania jest wyrównanie strat i utraconych korzyści o charakterze majątkowym, natomiast przyznanie zadośćuczynienia stanowi rekompensatę negatywnych doznań psychicznych w postaci krzywd i cierpień wywołanych czynem niedozwolonym. Zasądzenie zadośćuczynienia związane jest z odpowiedzialnością deliktową, przy czym nie ma znaczenia, czy podmiot ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, ryzyka czy słuszności. Jeżeli bowiem zostaną spełnione ustawowo określone przesłanki, uzasadniające roszczenie o zadośćuczynienie, to odmowa jego zasądzenia będzie mieć charakter wyjątkowy, kiedy to pewne szczególne okoliczności towarzyszące wyrządzeniu szkody niemajątkowej będą przemawiały przeciwko takiemu orzeczeniu (choćby z powołaniem się na art. 5 k.c.).

Treść przepisów kodeksu cywilnego nie zawiera kryteriów, jakimi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd przyznaje poszkodowanemu "odpowiednie" świadczenie pieniężne, w celu naprawienia doznanej krzywdy. Pojęcie "odpowiedniej sumy" ma niedookreślony charakter i w judykaturze wypracowane zostały kryteria, którymi należy się kierować, określając rozmiar przysługującego poszkodowanemu świadczenia. Należą do nich czynniki obiektywne, jak czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, wiek poszkodowanego, szanse na przyszłość. Za czynniki subiektywne uznane zostały: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, niemożność czynnego uczestniczenia w sprawach rodziny, konieczność korzystania z pomocy innych osób w sprawach życia codziennego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi - I Wydział Cywilny z dnia 16 czerwca 2016 r. I ACa 1764/15, Legalis nr 1508818). Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego, podstawowym kryterium oceny winien być rozmiar ujemnych następstw w jego sferze psychicznej, bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. Z tych przyczyn sąd jest zobowiązany ustalić zakres cierpień pokrzywdzonego, a przy ocenie tej przesłanki nie może abstrahować od wszystkich okoliczności towarzyszących powstaniu krzywdy. Jedynie znikomość ujemnych następstw może być podstawą oddalenia powództwa o przyznanie zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego (podobnie Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 24 lipca 2008 roku, I ACa 1150/06, Legalis nr 1310291).

W rozpoznawanej sprawie, z uwagi na podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, pozwany skutecznie uchylił się od zaspokojenia roszczenia powoda.

Przedawnienie roszczeń reguluje art. 442¹ § 1 k.c. Terminy przedawnienia roszczeń deliktowych, wynikające z art. 442¹ k.c. dotyczą wszystkich roszczeń majątkowych z czynów niedozwolonych – zarówno roszczeń o odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie (tak A. Śmieja, w: System PrPryw, t. 6, 2009, Nb 169, s. 668).

Stosownie do treści przepisu art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Należy podkreślić, że w powołanym przepisie zostały przewidziane dwa terminy przedawnienia roszczeń deliktowych – trzyletni termin – a tempore scientiae, który jest liczony od chwili dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia oraz dziesięcioletni termin – a tempore facti, liczony od chwili wystąpienia zdarzenia stanowiącego źródło powstałej szkody, który jest niezależny od świadomości uprawnionego co do przysługującego mu roszczenia. Decydujące znaczenie ma upływ terminu wcześniejszego.

Zasadniczy termin przedawnienia roszczeń majątkowych, wskazany w art. 442¹ k.c., a wynoszący 3 lata, uzależniony jest od świadomości poszkodowanego co do szkody, jak i osoby obowiązanej do jej naprawienia. Posiadanie wiadomości o szkodzie jako przesłance koniecznej do dochodzenia odszkodowania (zadośćuczynienia) pozostaje

zrealizowane, gdy poszkodowany wie o wystąpieniu szkody w ogóle, czyli gdy ma świadomość faktu powstania szkody, ale nie jest wymagane, aby znał jej wysokość.

Osoba podnosząca zarzut przedawnienia, zgodnie z ogólnymi zasadami rozkładu ciężaru dowodu, musi udowodnić, że okres przedawnienia upłynął. Jeśli poszkodowany nie przyzna, że wiedział o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, udowodnienie tych faktów będzie niezmiernie trudne, sprawca szkody może jedynie przedstawiać dowody, z których będzie wynikać, że poszkodowany powinien wiedzieć o szkodzie, gdyby działał w sposób rozsądny. Dowiedzenie się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody ma miejsce w chwili, gdyby poszkodowany uzyskał (albo mógł uzyskać gdyby postępował z należytą starannością) wiedzę wystarczająco konkretną, aby z dostateczną dozą prawdopodobieństwa przypisać odpowiedzialność określonemu podmiotowi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 roku, III BP 4/11, Legalis nr 613029).

Podkreślenia wymaga, że spór dotyczył kwestii, kiedy skarżący dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniami powoda, jakoby nastąpiło to dopiero w dniu 22 maja 2013 roku., bowiem stoją one w opozycji do prawidłowo ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, zgodnie z którym dowiedzenie się o szkodzie przez powoda miało miejsce już w dniu 17 stycznia 2011 roku.

Wskazać należy, że Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że w zasadzie od momentu, kiedy powód zaczął odczuwać dolegliwości związane z kręgosłupem, wiązał swoje problemy zdrowotne z wykonywaniem obowiązków pracowniczych. Dolegliwości te pojawiły się u powoda na około 10 lat przed rozwiązaniem stosunku pracy. Sąd Okręgowy przyjął, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, że wiedzę powoda o szkodzie należy wiązać ze styczniem 2011 roku, kiedy to lekarz w zaświadczeniu zawarł ograniczenie w zakresie wykonywanej pracy przez skarżącego. Z ustalonego stanu faktycznego, na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego przed Sądem pierwszej instancji wynika, iż skarżący, już w styczniu 2011 roku odczuwał dolegliwości bólowe, związane z kręgosłupem i przedłożył pracodawcy zaświadczenie lekarskie z dnia 17 stycznia 2011 roku, tym samym wiążąc swoje dolegliwości z wykonywaną u pozwanego pracą. Z dokumentacji medycznej wynika, że względem powoda wystąpiły przeciwwskazania do dźwigania ciężarów powyżej 20 kg. Następnie zaświadczeniem z dnia 23 stycznia 2012 roku również orzeczono zakaz dźwigania ciężarów powyżej 25 kg. Wobec tego nie sposób zgodzić się ze stwierdzeniem, jakoby skarżący nie miał świadomości już w dniu 17 stycznia 2011 roku, że jego dolegliwości są konsekwencją pracy u pozwanego. Podkreślić należy, że skarżący od momentu, kiedy zaczęły się jego problemy zdrowotne, łączył je z pracą u strony pozwanej.

Termin przedawnienia rozpoczyna bieg, kiedy poszkodowany może zdać sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wyrządzającego szkodę (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach - V Wydział Cywilny z dnia 13 stycznia 2017 r. V ACa 347/16, Legalis nr 1575708).

Skarżący podniósł, że o szkodzie dowiedział się w dniu 22 maja 2013 roku, kiedy to orzeczono o jego niepełnosprawności. Co prawda potwierdził, że faktycznie od dłuższego czasu odczuwał okresowe dolegliwości bólowe kręgosłupa, ale nie zdawał sobie sprawy z ich ujemnych następstw w przyszłości. We wskazanej dacie skarżący miał pewność, że jego niepełnosprawność ruchowa została spowodowana wykonywaniem ciężkiej pracy fizycznej u pozwanego.

Nie oznacza to jednak, że od tej daty należy liczyć początek biegu terminu przedawnienia, ponieważ już znacznie wcześniej pozyskał on wiedzę o szkodzie oraz osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Początkiem biegu 3-letniego terminu przedawnienia z art. 442¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. jest chwila dowiedzenia się przez poszkodowanego pracownika o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie moment uzyskania pewności co do związku przyczynowego między zdarzeniem, a jego skutkiem w postaci szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2014 r., I PK 213/13, L. nr (...), wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II PK 62/07, OSNP 2009/1-2/4, Legalis nr 117636). Ponadto wskazać należy, że przepis art. 442¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o

szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody, czy trwałości jej następstw. Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie nie jest rekonstrukcją rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego, lecz stanowi przypisywanie mu świadomości wystąpienia szkody według kryteriów zrelatywizowanych do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego, w szczególności co do powiązania zaistniałej szkody z określonym czynem niedozwolonym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 maja 2014 r., I ACa 1475/13, L. nr (...), wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 grudnia 2014 roku, III APa 37/14, LEX nr 1621044).

W celu ustalenia momentu dowiedzenia się przez powoda o szkodzie, należało ustalić w jakim czasie powziął on z kompetentnych źródeł informacje o istnieniu dolegliwości. Prawidłowo Sąd pierwszej instancji przyjął, że miało to miejsce nie później niż w 17 stycznia 2011 roku, kiedy to otrzymał zaświadczenie od lekarza o przeciwwskazaniu co do dźwigania ciężarów powyżej 20 kg.

Wobec powyższego, wbrew stanowisku powoda, zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, że bieg trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie upłynął z dniem 17 stycznia 2014 roku. Termin ten ma charakter bezwzględnie wiążący. Zgodnie z ogólną regułą wyrażoną w art. 119 k.c., terminy przedawnienia nie mogą być wydłużane ani skracane przez czynność prawną (M. Safjan, w: Pietrzykowski, Komentarz, 2015, t. I, s. 1481, Nb 8). Możliwe jest jedynie zrzeczenie się zarzutu przedawnienia po upływie jego terminu na podstawie art. 117 § 2 k.c.

W efekcie sam upływ terminu przedawnienia nie wyklucza ani dobrowolnego spełnienia świadczenia przez zobowiązanego, ani wszczęcia procesu przez uprawnionego (upływ terminu przedawnienia nie uzasadnia odrzucenia pozwu), ani wydania wyroku zasądającego, jeżeli pozwany nie powoła się na przedawnienie. Dopiero jeżeli zobowiązany podniesie w procesie zarzut przedawnienia, powództwo musi ulec oddaleniu (zob. jednak Nb 14). Nawet prawomocne oddalenie powództwa ze względu na przedawnienie nie zmienia jednak tego, iż nadal istnieje roszczenie w postaci naturalnej, do którego ma zastosowanie art. 411 pkt 3 k.c. Ponieważ roszczenie przedawnione istnieje nadal, może podlegać ustaleniu w wyroku sądowym, a jego przedawnienie nie pozbawia stron interesu prawnego w ustaleniu (tak wyr. SN z 5.2.2009 r., I CSK 332/08, L.), (por. Komentarz do Art. 117 KC red. Gniewek 2016, wyd. 7/ Machnikowski, cyt. za Legalis).

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Odnosząc się do kwestii kosztów zastępstwa procesowego za II instancję podnieść należy, iż zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych, Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten urzeczywistnia zasadę słuszności i stanowi wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż zastosowanie art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należą zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu (lojalność i racjonalność strony w zakresie podejmowanych czynności procesowych), jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (zob. post. SN z 14.1.1974 r., II CZ 223/73, niepubl.).

W ocenie Sądu Okręgowego powód, pomimo przegrania w całości procesu, powinien skorzystać z dobrodziejstwa tego przepisu. Spór w przedmiotowej sprawie dotyczył sprawy ze stosunku pracy i powód, który sam wniósł apelację pomimo faktu reprezentowania go w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika, był subiektywnie przekonany o zasadności swojego roszczenia w zakresie należnego mu zadośćuczynienia. Ponadto z twierdzeń powoda wynika, że jest w trudnej sytuacji materialnej. Jest on jedynym żywicielem czteroosobowej rodziny, który stał się niepełnosprawny w stopniu lekkim, znacznie ograniczającym jego sprawność i zdolność do pracy zarobkowej w przyszłości. Zatem, w ocenie Sądu Okręgowego nie ma podstaw do obciążenia go kosztami zastępstwa procesowego w całości, a jedynie do kwoty 400 zł na poczet wynagrodzenia pełnomocnika strony pozwanej. W ocenie Sądu

Okręgowego obciążenie powoda pełnym obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w kwocie: 1.800 zł, przy minimalnym nakładzie pracy pełnomocnika strony pozwanej, który na etapie postępowania apelacyjnego obecny podczas rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego oraz z uwagi na sytuację finansową i rodzinną powoda byłoby sprzeczne z zasadami słuszności. Zaznaczyć jednak należy, że powód powinien liczyć się z obowiązkiem poniesienia kosztów zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej w związku z przegraną w procesie.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy zasądził na rzecz pozwanego kwotę 400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Powyższa kwota nie jest nadmierna i w ocenie Sądu Okręgowego uiszczenie jej przez powoda nie spowoduje zbytniego jego obciążenia.

A.M.